

Radio „Solidarność”

1981-1985

W lutym 1981 roku powstała w Zarządzie Regionu „grupa radiowa” przygotowująca audycje przekazywane następnie na kasetach magnetofonowych do radiowęzłów zakładowych we Wrocławiu, Głogowie, Wałbrzychu i Brzegu.

Działalność ta została dokładnie opisana przez Szczepana Rudkę w wydanej w 2005 roku książce pod tytułem *Radio Solidarność Wrocław 1981, Rozgłoszenie wrocławskiej opozycji. Część I*.

Co ciekawe, mimo prostych form przekazu informacyjnego, niewielkiego zasięgu i braku ambitniejszych gatunków radiowych w ofercie programowej Radio „Solidarność” budziło poważne zaniepokojenie działaczy partyjnych najwyższego szczebla. Sam Stefan Olszowski, partyjny ideolog, raczył zwrócić uwagę na niebezpieczeństwa płynące z głoszenia wolnego słowa; dla niego radio to było gorsze nawet od Wolnej Europy, co zespół redakcyjny przyjął jako dowód wielkiego uznania dla swojej pracy.

Ostatni epizod tamtego Radia „Solidarność” miał miejsce w Pafawagu, gdzie w otoczonego przez ZOMO zakładzie działał radiowęzeł wykorzystywany aż do pacyfikacji w nocy z 14 na 15 grudnia 1981 roku.

Potem jeszcze wielokrotnie udawało się redaktorom internowanym w Nysie potajemnie nagrywać audycje i przemycać je na zewnątrz, gdzie trafiały do kierowanego przez Regionalny Komitet Strajkowy i nadającego już programy w eterze Radia „Solidarność” Wrocław.

Pierwsza audycja podziemnego Radia „Solidarność” została nadana w Warszawie w kwietniu 1982 roku. Zorganizowali je Zofia i Zbigniew Romaszewscy, których już po trzech miesiącach zgarnęła SB. Fale eteru musiały się wydać władzy bronią niezwykle groźną, skoro małżeństwo Romaszewskich dostało za tę właśnie działalność wyroki 4,5 i 3 lat więzienia.

Pierwsza audycja Radia „Solidarność Walcząca” we Wrocławiu trwała kilkanaście minut i została nadana w paśmie UKF 27 czerwca 1982 roku. Nadajnik miał moc około jednego wata. Audycja

była słyszalna mniej więcej w promieniu kilku kilometrów, głównie w śródmieściu Wrocławia. Kolejne nadawano co tydzień o tej samej porze, zapowiadając emisję w kolportowanych w mieście ulotkach. Służby radiopelengacyjne namierzyły, zresztą przypadkowo, dopiero trzecią audycję nadaną 11 lipca.

Władzy nie było do śmiechu, dlatego do walki z podziemnym radiem mobilizowała coraz większe siły. Powołano zespół radiopelengacyjny – pisze w swym opracowaniu Wojciech Sawicki – który swoim zasięgiem objął cały Wrocław, a składał się z następujących części:

- ośrodka kierowniczego, koordynującego akcję,
- 2 specjalnych radiowych punktów obserwacyjnych, wyposażonych w 4 wysokiej klasy urządzenia odbiorcze działające na falach UKF,
- 7 półstacjonarnych wojskowych urządzeń radiolokacyjnych typu P-363, rozmieszczonych na obrzeżach miasta,
- 20 ruchomych grup operacyjnych SB, wyposażonych w przenośne pelengatory produkcji radzieckiej typu Filin, rozlokowanych przed akcją w specjalnie określonych sektorach po całym Wrocławiu, posiadających stałą łączność bezprzewodową z ośrodkiem koordynującym całą akcję.

Każdej z takich jednostek towarzyszył dodatkowo oznakowany pojazd MO wraz z kolejnymi pracownikami SB, którzy mieli za zadanie już na miejscu odszukać namierzony nadajnik i aresztować wszelkie podejrzane osoby.

25 lipca na zapowiedzianą w prasie podziemnej i w ulotkach piątą audycję Radia „Solidarność Walcząca” oczekiwali z niecierpliwością nie tylko wrocławianie, ale i 85 świetnie zakonspirowanych pracowników Biura RKW MSW i żołnierzy LWP, wspomaganych przez całą armię (dokładnie 438) funkcjonariuszy KWMO Wrocław, którym wyznaczono zadania operacyjne i pomocnicze. Tego dnia audycja rozpoczęła się 3 minuty później niż zwykle na wolnej częstotliwości 68,3 MHz. Już w kilka sekund później, tj. po upływie czasu, jaki bezpieka i wojsko potrzebowały do precyzyjnego ustalenia

fali nośnej, na której nadawano audycję, rozpoczęły swą działalność wyżej wymienione zagłuszarki, poważnie zakłócając odbiór audycji. Niebawem radiopelengatory wojskowe P-365 były w stanie wskazać w przybliżeniu miejsce, w którym ulokowano nadajnik. W sektorze tym znajdowało się już wcześniej 5 ruchomych grup operacyjnych SB, które na własną rękę – po otrzymaniu precyzyjnych wskazówek z punktu dowodzenia akcją – miały zlikwidować nadajnik. Na podstawie dokładnych pomiarów wykonanych filinami dwóm grupom udało się dość szybko zlokalizować dwunastopiętrowy blok mieszkalny przy ul. Grabiszyńskiej, gdzie na poddaszu, w suszarni, ukryty był niewielki nadajnik, który zlikwidowano po 5 minutach od rozpoczęcia audycji (pozostałe 3 pojazdy z tego sektora miasta zdążyły nadejechać w tę okolicę tuż przed zerwaniem emisji). W trakcie dokładnego przeszukiwania trzech sąsiadujących ze sobą bloków SB aresztowała kilka przypadkowych osób, natomiast nikogo z ekipy radiowej. Nadajnik nie wymagał podczas swej pracy obecności żadnego człowieka – pisał Wojciech Sawicki.

Wiosną 1982 roku rozpoczęły się przygotowania do uruchomienia nadawania audycji radiowych przez Regionalny Komitet Strajkowy „Solidarność”. Zadanie zorganizowania podziemnego radia powierzono członkowi RKS Jerzemu Weberowi (pseudonim „Emil”), przed stanem wojennym przewodniczącemu Komisji Zakładowej Akademii Rolniczej. Jego najbliższymi współpracownikami zostali Ryszard Wojtasik (pseudonim „Józek”), organizator audycji radiowęzłowych Zarządu Regionu „Solidarności” przed wprowadzeniem stanu wojennego, oraz Ryszard Wroczyński (pseudonim „Wojtek”), pracownik naukowy Politechniki, inżynier radioelektronik, wcześniej aktywny, szeregowy członek „Solidarności”, skierowany przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej.

Pierwszą audycję zapowiedziano na początek sierpnia 1982 roku. Opis przygotowań do niej, a także przyczyny jej niepowodzenia (wyłącznie techniczne) zostaną prawdopodobnie kiedyś przedstawione w zapowiadanej książce Szczepana Rudki. Zapewne to niepowodzenie spowodowało rezygnację pierwszego szefa Radia RKS „Solidarność” Jerzego Webera i przejęcie jego zadań przez Tadeusza Jakubowskiego (pseudonim „Augustyn”), fizyka z Uniwersytetu Wrocławskiego. W eterze Radio „Solidarność” pojawiło się 29 sierpnia 1982 roku – pisał Andrzej Krajewski w tygodniku „Newsweek”. – Program nadawały cztery nadajniki o mocy kilkunastu watów każdy. Jeden z nich postawiono na dachu bloku, w którym mieszkał I sekretarz KW PZPR Tadeusz Porębski. Drugi zupełnie przypadkiem umieszczono w budynku, w którym ukry-

wał się akurat przywódca dolnośląskiego podziemia Władysław Frasyniuk. Chyba tylko cud sprawił, że pierwsza audycja Radia „Solidarność” nie doprowadziła do ujęcia szefa RKS-u. Swoją drogą, rozpoczęło ją właśnie przemówienie Frasyniuka.

Pojawienie się kolejnego radia znów zelektryzowało wrocławską Służbę Bezpieczeństwa. Na poczekaniu stworzono grupę operacyjną, wyposażoną w dostarczone przez NRD urządzenia do pomiaru charakterystyk anten. Zainstalowano je w dwóch śmigłowcach. Kupioną w USA aparaturę firmy Hewlett Packard do namierzania pozycji nadajników zainstalowano w budynku Państwowej Inspekcji Radiowej.

Pierwsze audycje radia RKS „Solidarność” nagrywano w domu Igora Pietraszewskiego, jednego z członków redakcji, a przed stanem wojennym spikera radia przy Zarządzie Regionu. Z czasem zorganizowano miejsce zwane „lektorownią”, gdzie nagrywano audycje na taśmę. Potem Jerzy Karwelis, klucząc, żeby zmylić ewentualnych tajniaków, zanosił je do konspiracyjnego mieszkania, gdzie było archiwum i magnetofony. Tam montowali audycje i robili tyle kopii, ile było nadajników oraz taśm archiwalnych. W pierwszym okresie działalności radia RKS nadajniki składano i strojono w domu Ryszarda Wroczyńskiego, który tak wspomina ten okres:

Nadajniki podczas pierwszej udanej emisji zostały rozmieszczone przez grupę Zygmunta Pelca. Ustaliśmy wspólnie miejsca ich ustawienia w mieście w bardzo przemyślany sposób. Dla każdego punktu nadawania dobierano odpowiednią charakterystykę anteny nadawczej. Po nieudanej emisji z początku sierpnia przygotowaliśmy nadajniki mające cechy sprzętu wojskowego, by uniknąć prostych pomyłek i uszkodzeń. Całość była montowana w prostych skrzynkach, które były robione u Tadeusza Koza-ra (pseudonim „Leon”), astronoma z Uniwersytetu Wrocławskiego, który po pewnym czasie przejął kierowanie radiem. Podczas emisji pierwszej audycji jeden nadajnik był umieszczony na wysokim, XI-piętrowym budynku w rejonie ul. Powstańców Śl., między Kutnowską a Sokolą. Drugi został umieszczony możliwie w centrum miasta, na ul. Włodkowica. Trzeci stał na Różance, czwarty na Kazimierskiej. Trzy z tych nadajników zostały zdjęte przez naszych instalatorów i odzyskane, choć przyjęta taktyka zakładała, że ze względu na bezpieczeństwo należy użyty sprzęt przeznaczyć na straty.

Nadajnik trafiał do koordynatora, który dostawał też od łącznika kasetę z audycją. Potem „stawiać” instalowali gotowy do nadawania sprzęt w odpowiednim rejonie miasta. Sugestie techniczne dotyczące miejsca instalacji oraz zaprojektowanie

i wykonanie specjalnych, dostosowanych do specyfiki warunków nadawania układów antenowych było zadaniem grupy technicznej. Wybieraliśmy miejsca zarówno na terenie Wrocławia, jak i w późniejszym okresie poza nim, np. Wzgórza Trzebnickie, utrudniające namierzenie. Nigdy nie wykorzystywaliśmy tego samego miejsca dwa razy. Poza tym używaliśmy anten o różnych charakterystykach promieniowania.

Milicja zlokalizowała pierwszy nadajnik dopiero podczas trzeciej audycji, 25 października 1982 roku. Był ukryty na dachu budynku przy ul. Buskiej. Ludzie z ekipy stawiaczy minęli się w bramie z ekipą, która wchodziła do góry, żeby zabrać nadajnik. Okazało się, że nadawano 50 metrów od jakiegoś sztabu wojskowego i namierzono ich w 10 minut. „Dziennik Telewizyjny” poinformował wówczas, że milicja zlikwidowała wywrotową rozgłośnię.

Nie byłoby Radia „Solidarność”, gdyby nie stały dostęp do części elektronicznych.

Kluczowym elementem nadajnika – jak wspomina Ryszard Wojtasik – był końcowy tranzystor mocy wysokiej częstotliwości. Najłatwiej było je załatwić na milicji; za pieniądze wszędzie były wejścia. Takie tranzystory bardzo łatwo ulegają uszkodzeniu, zwłaszcza jeśli są eksploatowane w ekstremalnych warunkach. Milicjanci nie złamowali wszystkich spalonych tranzystorów i później podmieniali je za dobre. Kontakt z milicją nawiązałem przez Józka z telewizji, który miał z nimi superkontakty, bo on był krótkofalowcem i oni także. Była między nimi taka solidarność krótkofalarska. Sprzedawał nam te tranzystory za duże pieniądze i zapewne wiedział, do czego zostaną użyte. Podczas prób paliło nam się dużo tranzystorów – więcej, znacznie więcej, niż zrobiliśmy nadajników.

Tranzystory mieliśmy też z PKP, gdzie miała miejsce duża afera. Przy remanencie w magazynie tych części okazało się, że brakuje strasznych ilości tych tranzystorów, końcówek mocy. Do malwersacji przyznał się szef tego magazynu Andrzej Cieśliński, mój kolega ze studiów. Nie powiedział, co z tym zrobił, i wyszedł z tego cało, bo prawdopodobnie współpracował z SB. Jednak cały handel tymi częściami musiał się odbywać bez wiedzy SB, bo ta nie dopuściła do powstania afery. Końcówki mocy przynosił też Rysiek Wroczyński. Udało się nam też kupić tranzystory sterujące u warszawskiego producenta CEMI (jedyne zakłady, który produkował tranzystory w Polsce). To były podzespoły tzw. II grupy, które nie przeszły testów produkcyjnych. Kwestionowany był jeden z parametrów, wcale nie kluczowy, pozostałe były dobre i tranzystor nadawał się do wykorzystania. Także Andrzej Giszter

zdobywał te tranzystory u siebie w pracy, w Elektromontażu, inne dotarły do nas z pogotowia.

Timery, czyli układy czasowe, wykonywał Marek Jędrusin. Trochę nadajników wykonał Andrzej Giszter, część Ryszard Wroczyński. U Ryśka w domu zostały też skompletowane pierwsze nadajniki i od niego zostały rozwieszone i rozmieszczone w mieście. Końcowe przygotowywanie nadajników, ich złożenie, trwało trzy dni. Mnóstwo chodzenia, kręcenia się, dwie córki Ryśka, żona, która oczywiście wiedziała o wszystkim. Ja u niego nocowałem. Marek Wójcik był właścicielem syrenki, która była naszym samochodem firmowym. Zygmunt Pelc w porozumieniu z Jurkiem Karwelisem zorganizował grupę, która stawiała nadajniki, składa się ona głównie z kolegów Karwelisa. Zygmunt też miał swoich ludzi, o których było bardzo ciężko, zwłaszcza do naszej roboty; uważano, że podlega ona pod ścisły kryminał. Wszyscy się tego bali, nie wiem, dlaczego, ale kojarzono to z kontrwywiadem. Zygmunt zakładał także jeden nadajnik. Ja z Markiem Wójcikiem też założyliśmy jeden (taka antykonspiracja) na Różance, na ul. Chorzowskiej. Tylko my wiedzieliśmy, jak ciężko jest zrobić ten nadajnik. Gdy się skończyła audycja, wbrew wszelkim zasadom poszliśmy go zdjąć. Oczywiście czailiśmy się, a na dachu dziesięciopiętrowego budynku (nie stawialiśmy nadajników na niskich budynkach) byliśmy dopiero o pierwszej w nocy.

Poszczególne elementy zespołów nadawczych były przygotowywane w różnych miejscach na mieście. Całość odbieraliśmy i składaliśmy dopiero tuż przed nadaniem audycji. Od Marka Jędrusina odbieraliśmy timer, od Andrzeja Gisztera końcówki, od Marka Wójcika baterie, jeszcze od kogoś obudowy. To nie była produkcja taśmowa, składaliśmy to, kaseta w ostatniej chwili i odjazd.

Podczas emisji trzeciej audycji zdjęli nam nadajnik na Buskiej – pisze Ryszard Wroczyński w swych wspomnieniach – być może zlokalizowali wówczas jeszcze jakieś nadajniki, ale ja o tym nie wiem. Na początku nadajniki montowaliśmy i uruchamialiśmy głównie u mnie w domu. U mnie też odbierano gotowy sprzęt; przyjeżdżali do mnie m.in. ludzie z Dzierżoniowa, Legnicy, Głogowa po gotowy sprzęt i instruktaż.

Zaczęliśmy wówczas szukać mieszkania, gdzie moglibyśmy robić ten montaż, uruchomienie (strojenie) sprzętu oraz jego przekazywanie instalatorom. Wtedy Rysiek Wojtasik znalazł jakiegoś swego kolegę, który mieszkał w willi na Krzykach. Ale stamtąd po trzech zebraniach wyrzucił nas wuj tego kolegi i musieliśmy wrócić do naszych mieszkań.

Wielkie znaczenie dla działania zespołu miało przystąpienie do ścisłej współpracy z Radiem RKS „Solidarność” Piotra Podolskiego. Warsztat

telewizyjny w jego domu poza Wrocławiem stał się głównym miejscem uruchamiania nadajników. Tam zaczęto też stopniowo realizować pewne pomysły Piotra Skrobotowicza.

Czwarta audycja Radia „Solidarność” Wrocław, trwająca nie mniej niż 15 minut, została wyemitowana dzień po aresztowaniu drugiego szefa RKS-u, Piotra Bednarza, w poniedziałek 8 listopada 1982 r. o godz. 22.40, ponad półtora godziny później, niż wynikało to z zapowiedzi w prasie podziemnej – pisze Ryszard Wojtasik w swym opracowaniu. Była prawdziwą rekordzistką pod względem długości, gdyż trwała aż 50 minut. Z oczywistych względów nie było w niej mowy o aresztowaniu Piotra Bednarza (czas przygotowania programu trwał minimum kilka dni), była ona natomiast niemal w całości poświęcona przygotowaniom do mającego się odbyć za dwa dni ośmiogodzinnego strajku i powszechnych manifestacji. Ze względu na długość emisji służby specjalne nie miały większego problemu ze zlokalizowaniem nadajnika, który podobnie jak poprzednio umieszczony był na dachu jednego z domów. Był on identyczny jak ten użyty 25 października, był tylko zaopatrzony w podwójny zestaw baterii 3R12.

Piąta audycja została zapowiedziana przez podziemie na 16 i 17 listopada o godzinie 21, lecz według służb radiokonstrwywiadowych została wyemitowana tylko w tym pierwszym terminie i trwała dość długo – 45 minut. Tak szybkie jej powstanie spowodowane zostało aresztowaniem Piotra Bednarza, którego chciano w ten sposób uhonorować, podobnie jak miało to miejsce w przypadku Władysława Frasyniuka. Omówienia wymagał też nieudany strajk 10 listopada. Zapewne znalazła się w niej także zapowiedziana już wcześniej druga część szkolenia „Obywatel a Służba Bezpieczeństwa”. Likwidując bez większych problemów nadajnik emitujący audycję, wrocławska SB mogła pogratulować sobie, że po raz pierwszy dokonała tej sztuki bez pomocy Biura RKW MSW.

W „Newsweeku” Andrzej Krajewski pisał: *W lutym 1983 roku nielegalne rozgłośnie zirytowały nawet „wielkiego brata”. Gdy na falach eteru pojawił się głos Radia „S”, audycję zagłuszył sygnał wyemitowany z jednostki wojskowej Armii Czerwonej stacjonującej we Wrocławiu. Słuchacze mogli usłyszeć szum i komendy wydawane po rosyjsku. Z materiałów archiwalnych enerdowskiej Stasi wynika, że od 12 do 14 lipca 1983 roku odbyła się w Warszawie tajna narada służb radiokonstrwywiadowych z Polski, ZSRR, NRD i Węgier. Jej temat brzmiał: „W sprawie zwalczania wrogiej aktywności w zakresie fal ultrakrótkich”. Zastanawiano się, jakiej pomocy mogą udzielić Polsce służby specjalne „bratnich krajów”. Tymczasem produkcja nadajników, także dla innych regionów Polski, szła pełną*

parą. W szczytowym okresie wrocławski RKS dysponował zapasem około 100 sztuk. W czerwcu 1984 roku pojawiły się zwiastuny tego, że SB rozpracowywała radio RKS. We Wrocławiu zatrzymano wiele osób, w tym na krótko Tadeusza Jakubowskiego i Tadeusza Kozara. Rozmawiający z nimi płk SB Anatol Pierścionek jednoznacznie sugerował, że wie o ich działalności radiowej. Musiano zorganizować kolejne kierownictwo i lepiej zakonspirować radio. – Pod koniec 1985 roku wypaliliśmy się – wspomina Ryszard Wroczyński. Trwanie w ciągłym zagrożeniu, praca przy budowie i uruchamianiu nadajników, po nocach i w gumowych rękawiczkach, żeby nie zostawiać odcisków palców, opracowywana dla każdej audycji osobna taktyka rozmieszczenia nadajników i wykonanie odpowiednich anten – to wszystko prowadziło do skrajnego wyczerpania. Wpadł przypadkowo warsztat u Piotra Podolskiego w wiosce pod Wrocławiem, gdzie uruchamiano nadajniki.

Sukcesy połączonych sił MSW, MON i służb cywilnych w walce z tą formą działalności podziemnej były, przynajmniej we Wrocławiu, dość iluzoryczne. Radio „Solidarność Walcząca” nie zanotowało żadnej poważniejszej wpadki do końca swej działalności w 1989 roku, natomiast Radio „Solidarność” Wrocław, mimo że co jakiś czas władzom udawało się namierzyć automatyczne nadajniki (z założenia przeznaczone na straty), nie zostało właściwie aż do końca swej działalności całkowicie rozpracowane, a tym bardziej rozbite.

Wcześniej czy później musiało przyjść zmęczenie – uważa Ryszard Wroczyński. – Było już wiadomo, że opozycja potrafi nadać dobrze słyszalną i zrozumiałą dla słuchaczy audycję z ważnymi treściami. Fascynacja posiadaniem niezależnego radia zaczęła stopniowo spadać. Nie bez znaczenia były ograniczenia w przekazywaniu merytorycznie ważnych treści w trwających kilkanaście minut audycjach. Radio wypełniło swoją wyjątkową misję w najtrudniejszych chwilach. Ważniejsze stało się bezpieczeństwo RKS-u, wzmocnienie podziemnych struktur zakładowych „Solidarności”, bezpośrednia pomoc represjonowanym.

W rozdziale tym wykorzystano materiały zebrane przez Szczepana Rudkę do przygotowywanej monografii dotyczącej działalności podziemnego radia, a także artykuły:

Wojciecha Sawickiego

„Solidarność Wrocławska w eterze 1982-1989”

Andrzeja Krajewskiego

„Uciekające radia”, Newsweek Polska 18/2003

Internowani, zatrzymani

od 13 grudnia 1981 do 15 grudnia 1989

Wykaz represjonowanych członków NSZZ „Solidarność” przy Politechnice Wrocławskiej:

Achremowicz Lucjan

internowany w Nysie; zatrzymany 29.01.1982

Aniszczyk Bogdan

aresztowany 24.04.1983 za działalność związkową, postępowanie umorzone 25.10.1983; zatrzymany 29.04.1986 na 48 godz.

Bartz Adam

internowany 31.08.1982-4.09.1982, Strzelin, ponownie internowany 7.11-18.11.1982, Strzelin

Boguszyński Zdzisław

aresztowany 31.08.1982; wyrok 16.12.1982 z art. 171 KK – 6 miesięcy w zawieszeniu na 2 lata

Chanas Stefan

internowany 4.11.1982-6.12.1982, Strzelin

Chrobot Bożena

internowana w Gołdapi

Czoch Ryszard

zatrzymany 19.12.1983

Dobrowolski Arkadiusz

zatrzymany 14.03.1983 na 48 godz.

Dybalski Andrzej

internowany 16.03-3.07.1982 Nysa, Grodków

Galar Roman

zatrzymany 14/15.12.1981 kara grzywny 5000 zł (maksymalna), dodatkowa kara – publikacja wyroku w gazecie

Giermek Bogdan

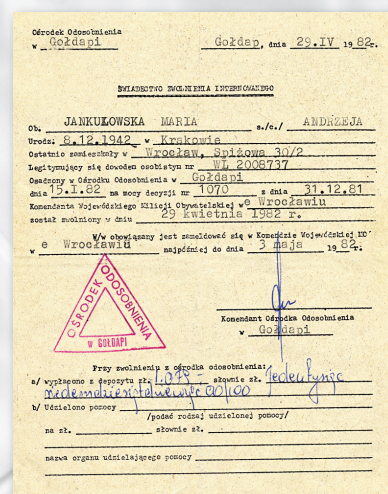
aresztowany 11.11.1985 za stawienie oporu MO i uszkodzenie samochodu milicyjnego z art. 212 KK; 19.11.1985 wyrok – 1,5 roku + 140 000 zł grzywny; po rewizji wyroku 30.12.1985 – 1 rok + 70 000 zł grzywny; zwolniony 24.07.1986; zatrzymany 10.04.1987, sprawa cywilna o zapłacenie kwoty 54 854 zł za uszkodzenie samochodu; zatrzymany 29.02.1988 i skazany przez kolegium 02.03.1988 na 50 000 zł grzywny

Groziak Eugeniusz

zatrzymany 5.10.1982 na 48 godz.

Groziak Irena

zatrzymana 5.10.1982 na 48 godz.



Grzegorzczak Andrzej

zatrzymany 16.12.1981 za fotografowanie, w areszcie ok. 36 godz., ukarany przez kolegium grzywną (maksymalną) 5000 zł oraz konfiskatą aparatu fotograficznego

Heimrath Adam

internowany 7.11.1982-20.11.1982, Strzelin

Huskowski Stanisław

internowany 5.03.1982-27.10.1982, Grodków

Huskowski Tadeusz

aresztowany w grudniu 1981 z Dekretu o stanie wojennym za organizowanie strajku, zwolniony na operację serca, podczas rozprawy rewizyjnej uniewinniony; zmarł 28.08.1984

Idzikowski Andrzej

zatrzymany po rewizji w mieszkaniu 4.01.1982 na 48 godz.

Izdebska Stanisława

zatrzymana 31.08.1985 na cmentarzu przy grobie Kazimierza Michalczyka, kolegium 20 500 zł grzywny; zatrzymana 24.04.1987 na 48 godz.

Janczewski Krzysztof

internowany w styczniu 1982 w Nysie

Janiszewski Krzysztof

internowany 4.01-9.04.1982, Nysa

Januszewski Stanisław

zatrzymany 14/15.12.1981 kara grzywny 5000 zł (maksymalna); dodatkowa kara – publikacja wyroku w gazecie

Johelson-Jankułowska Maria

internowana 31.12.1981-29.04.1982, Gołdap

Kamburowski Jerzy

internowany 29.10-4.12.1982, Nysa;
zatrzymany 29.04.1983

Kopias Marek

aresztowany 31.08.1982;
wyrok 16.12.1982 z art. 171 KK – 6 miesięcy
w zawieszeniu na 2 lata

Kowalik Stanisław

zatrzymany 24.04.1987 na 48 godz.

Kowalski Jacek

zatrzymany 14/15.12.1981 kara grzywny 5000
zł (maksymalna), dodatkowa kara – publikacja
wyroku w gazecie

Koziebrodzka Maria

internowana 13.06.1982, Gołdap;
zatrzymana 24.04.1987 na 48 godz.

Kozioł Marian

aresztowany 31.08.1982;
wyrok 16.12.1982 z art. 171 KK – 6 miesięcy
w zawieszeniu na 2 lata

Kusz Małgorzata

zatrzymana 11.10.1982 na 48 godz. z art. 46
Dekretu o stanie wojennym, wyrok 21.02.1983
– 1,5 roku w zawieszeniu na 3 lata

Laska Wiesław

zatrzymany po rewizji w mieszkaniu
24.04.1987 na 48 godz.

Lasota Józef

zatrzymany po rewizji w mieszkaniu
24.04.1987 na 24 godz.

Lewkowicz Teresa

zatrzymana 28.02.1984 na 48 godz.

Ławniczak Jakub

internowany 28.10-18.11.1982, Nysa, Strzelin

Łopuszańska Halina

przesłuchiwana 14.11.1984;
zatrzymana 24.04.1987

Łukowska-Karniej Hanna

wyrok 27.05.1983 – uniewinnienie; aresztowa-
na 6.04.1984 z art. 278, 273, 270, 281, 280, 282a
i 55 KK, zwolniona 25.07.1984 na mocy amne-
stii; ponownie aresztowana 9.11.1987, sank-
cja prokuratorska – 3 miesięcy; 9.02.1988 kole-
gium – 2 miesiące aresztu za posługiwanie się
fałszywym dokumentem tożsamości w czasie
ukrywania się, zwolniona 9.04.1988

Matuszewski Józef

zatrzymany 5.01.1982 na 11 godz.

Mąka Julian

internowany 20.05.1982 Głogów

Mieszkalski Mariusz

aresztowany 4.07.1985 z art. 282a KK i art. 45
prawa prasowego, areszt uchylono 3.12.1985,
wyrok 27.01.1986 – 1 rok w zawieszeniu na
3 lata; zatrzymywany: 24.04.1987 i 1.05.1987;
kolegium 7.05.1988 – 50 000 zł grzywny za
napaść na funkcjonariusza MO w związku ze
strajkiem majowym

Morawiecki Kornel

od 13.12.1981 ukrywał się, 9.11.1987 aresztowa-
ny, podstępnie wydalony za granicę 30.04.1988,
ok. 20.08.1988 nielegalny powrót do kraju

Muszyńska Donata

liczne przesłuchania i próby przesłuchań, rewiz-
je (m.in. 6.04.1987 całodzienna rewizja w po-
koju o pow. 11 m²), objęta działalnością opera-
cyjną MSW i kontrwywiadu wojskowego (inwi-
gilacja, podsłuchy, zastraszania)

Muszyński Marek

29.10.1986 zatrzymany i próba przesłuchania;
6.04.1987 zatrzymanie na 48 godz., rewizja, ko-
legium – 50 000 zł i przepadek komputera;
1.05.1987 zatrzymany na 24 godz. i kolegium –
50 000 zł; 29.05.1987 zatrzymany na 48 godz.;
8.02.1988 zatrzymany, rewizja oraz kolegium
– 50 000 zł za udział w demonstracji

■ Spotkanie przyjaciół w domu Marii Jankutowskiej po wyjściu
z internowania, Wrocław, grudzień 1982



zdjęcie Marii Jankutowskiej

Myślecki Wojciech

internowany 18.12.1981-14.08.1982; aresztowany 28.02.1984 z art. 278 i 282a KK, zwolniony 26.07.1984 na mocy amnestii; wielokrotnie zatrzymywany na 48 godz.

Nalichowski Jerzy

internowany 17.12.1981-22.07.1982 Kamienna Góra, Głogów

Nowakowski Marek

internowany Nysa (informacja z 29.10.1982); zatrzymany 29.03.1983 na 48 godz.

Ogorzałek Andrzej

internowany 11.11.1982 Strzelin

Olszewski Andrzej

zatrzymany i internowany 4.01-06.02.1982; aresztowany 06.02.1982: wyrok 27.03.1982 – 1,5 roku w zawieszeniu na 2 lata; po rewizji wyroku 28.04.1983 przed Sądem Wojskowym w Opolu – uniewinnienie, po rewizji w SN 14.05.1984 – sprawa skierowana do ponownego rozpatrzenia, umorzona na mocy amnestii z 1984

Orłowski Tadeusz

internowany 27.03-11.06.1982 Grodków, wyjechał do Kanady w 1985

Pawelski Roman

internowany 18.12.1981-15.01.1982 Wrocław ul. Kleczkowska

Pawłowski Jan

zatrzymany 24.04.1987 na 48 godz.

Piałucha Marek

internowany 5.11-6.12.1982 Grodków; zatrzymany 29.04.1983 na 48 godz.

Piechocki Zygmunt

internowany w Nysie

Plenkiewicz Piotr

internowany 4.01-27.02.1982 Nysa, wyjechał do Kanady w 1983

Pohl Zbigniew

aresztowany 7.11.1982, zwolniony w grudniu 1982

Przywoźny Zdzisław

aresztowany w styczniu 1982 za udział w strajku, wyłączony z procesu ze względu na stan zdrowia, odpowiadał z wolnej stopy, sprawa umorzona na mocy amnestii

Sosna Krzysztof

zatrzymany: 31.08.1983 i 24.08.1985 na 48 godz.

Stanisławski Zbigniew

zatrzymany po rewizji w mieszkaniu 24.04.1987 na 48 godz.

Strzyż Tadeusz

aresztowany 23.02.1983 za działalność związkową, wyrok 27.04.1983 – 1,5 roku w zawieszeniu na 5 lat

Surawska Wiesława

zatrzymana 4.11.1982; internowana 15.11.1982-29.11.1982 Darłówek; wyjechała do Norwegii w sierpniu 1983

Suski Marian

zatrzymany 8.07.1982; kolegium 9.07.1986 za udział w demonstracji ruchu „Non violence”

Suszyński Kazimierz

internowany 14.12.1981-9.03.1982, Nysa; zatrzymany 30.04.1984 na 48 godz.

Szczepanik Anna

aresztowana 11.1982 za działalność związkową z art. 46 Dekretu o stanie wojennym, wyrok 28.01.1983 – 1,5 roku w zawieszeniu na 3 lata i 50 000 zł grzywny

■ Spotkanie z okazji X rocznicy internowania, Gołdap, sierpień 1992



Śnieżyk Ryszard

internowany 4.01-29.04.1982 Nysa

Świątek Józef

internowany 14.12.1981-17.01.1982

Wrocław, Nysa

Topolski Andrzejwyrok w 1982 – 3 miesiące aresztu za fotografo-
wanie czołgów na ulicach 18.12.1981**Waszkiewicz Jan**aresztowany w grudniu 1981, wyrok 29.05.1982
– uniewinnienie**Waśkowska Hanna**

zatrzymana 29.06.1986

Wiernik Ryszard

internowany 10.03-23.07.1982 Grodków

Wiszniewski Andrzejprorektor Politechniki Wrocławskiej odwołany
przez ministra 21.12.1981 ze stanowiska; in-
ternowany 4-17.01.1982, Wrocław, Nysa; na-
stępnie aresztowany za kierowanie strajkiem;
wyrok 27.03.1982 – 2 lata w zawieszeniu; po
rewizji wyroku 28.04.1983 przed Sądem Woj-
skowym w Opolu – uniewinnienie, po rewiz-
ji w SN 14.05.1984 – sprawa skierowana do
ponownego rozpatrzenia, umorzona na mocy
amnestii z 1984; zatrzymany 19.09.1983 na 24
godz.; zatrzymany 29.04.1986 na 48 godz.**Wojtyła Krzysztof**zatrzymany 7.09.1982 na 48 godz., 16.10.1985
rewizja; ponownie zatrzymany 16.12.1987 za
udział w demonstracji o uwolnienie Kornela
Morawieckiego, kolegium 8.02.1988 – 50 000
zł; zatrzymany 13.12.1988**Wójcik Tomasz**internowany 4.03-1.07.1982 Nysa; ponownie
internowany 30.08-2.09.1982 oraz 3-19.11.1982
Strzelin; zatrzymywany na 48 godz. 23.04.1983
i 13.04.1985; zatrzymany 29.06.1986 i 8.07.1986,
kolegium 9.07.1986 – 30 000 zł grzywny**Zarach Andrzej**internowany 11.1982; zatrzymany 24.04.1987
na 48 godz.; wyjechał do USA**Zipser Tadeusz**odwołany ze stanowiska rektora Politechniki
Wrocławskiej 29.12.1981; 04.01.1982 zatrzyma-
ny za kierowanie strajkiem na uczelni**Zubel Zbigniew**

internowany 16.03.1982-23.07.1982, Nysa

Zwoźniak Tadeusz

pobity 31.08.1982 zmarł

Krysińska Halinaciężko ranna 1.05.1983 (przejechana przez sa-
mochód MO)**Kostecki Tadeusz**pracownik Okręgowej Dyrekcji Gospodarki
Wodnej we Wrocławiu; zmarł podczas pacyfi-
kacji Politechniki Wrocławskiej 15.12.1981**Wykaz represjonowanych studentów
Politechniki Wrocławskiej:**

Afeltowicz Bernard, Antkowiak Sławomir, Beniuk Marek, Besztak Krzysztof, Biedka Robert, Biedroń Janusz, Biernacki Marek, Błachut Krzysztof, Błasz-
ków Tomasz, Błażej Mirosław, Bomba Zygmunt,
Brzeziński Grzegorz, Budka Robert, Bugna Grze-
gorz, Choiński Andrzej, Choraży Andrzej, Chrab-
kowski Wojciech, Cieślik Maciej, Dubis Leszek,
Dybiec Mariusz, Dziadosz Maciej, Garncarz Jacek,
Giermek Wacław, Grala Bogdan, Gulczyński An-
drzej, Guzowski Rafał, Izydorski Wojciech, Jakub-
czak Ryszard, Jatkiewicz Leon, Kacprzak Bogdan,
Karpiak Wiesław, Knabe Bogdan, Kocik Piotr, Ko-
elner Przemysław, Kolbusz Piotr, Kowalczyk Grze-
gorz, Kowalski Krzysztof, Krzemiński Sławomir,
Książczak Andrzej (Grzegorz), Lesiak Aleksander,
Lesz Cezary, Lisowski Jerzy, Łobaza Roman, Łuc
Andrzej, Malinowski Janusz, Małecka Grażyna,
Matkowski Jacek, Mayer Zenon, Milewski Jacek,
Minko Jacek, Młochowski Jacek, Mroczek Dariusz,
Najnię Sławomir, Napierała Piotr, Narusze-
wicz Piotr, Nawracaj Marek, Niemczyk Krzysztof,
Niworowski Dariusz, Nowicki Dariusz, Nyczka
Andrzej, Ogórek Henryk, Olszewski Artur, Osta-
fiński Lech, Paczkowski Jacek, Pater Andrzej, Pa-
wółczyk Mariusz, Pawlusek Krzysztof, Pawłowicz
Adam, Pawłowicz Krzysztof, Piesiak Zbigniew,
Piłsiewicz Julian, Poida Piotr, Porębski Krzysz-
tof, Rozwadowski Wojciech, Ruda Krzysztof, Ru-
rarz Zenon, Sadowski Eugeniusz, Saga Roman,
Sekula Jerzy, Sikorski Jacek, Skorupa Zbigniew,
Skorupski Bogusław, Smełka Leszek, Solomonidis
Piotr, Stanek Dariusz, Stępień Krzysztof, Strzel-
czyk Jerzy, Strzelecki Witold, Stypułkowski Jacek,
Sulima Jacek, Suszyński Piotr, Synoradzka Irena,
Szaga Roman, Szozda Zbigniew, Szulc Magdale-
na, Szyba Anna, Święcicki Jerzy, Tkacz Manfred,
Tybinkowski Dariusz, Wachowski Jan, Wachow-
ski Robert, Wesoły Stanisław, Wizer Robert, Wo-
rutowicz Adrian, Woźniak Zbigniew, Wójcik An-
drzej (Sławomir), Wójcikiewicz Dariusz, Zagórski
Adam, Zając Stanisław, Zający Jarosław, Zającz-
kowski Janusz, Zaniewski Mirosław, Zapaśnik Ja-
rosław, Zarczyński Piotr, Zgoba Waldemar, Ziół-
kowski Artur, Żak Leszek, Żuk Marek, Żywicki
Wojciech (Wiesław).